

DZWONEK

III. Zaknou

S. O. N. FRANCISZKA

SERAFICKIEGO.

Rok XIV. Nr. 2.

Luty 1898.

Cena egzemplarza 3 centy (6 fenigów).

DZWONEK

wychodzi w zeszytach *miesięcznych* pod redakcyą *O. Norberta Golichowskiego,* Zak. Braci Mniejszych (przedtem Bernardynów), w Krakowie na Stradomiu.

Prenumerata całoroczna wraz z przesyłką pocztową wynosi:

W Austryi . . . . 36 centów.

We Wielkiem Ks. Poznańskiem, na Szląsku, Prusiech i Niemczech biorący co najmniej 20 egzemplarzy „Dzwonka", płaci za każdy tylko 72 fenigów (wraz z przesyłką pocztową).

SPIS RZECZY:

MODLITWA.

Daj prosimy Cię Panie, ludowi Twemu uniknąć wszelkiej szatańskiej zarazy, aby z czystym umysłem szedł zawsze za Tobą jedynym Bogiem. Przez Pana naszego... Amen.

Od Redakcyi.

Najprzewielebniejszy O. Jenerał całego Zakonu Braci Mniejszych, O. Alojzy Lauer przysłał Redakcyi Dzwonka III Zakonu, jakoteż Czytelnikom tegoż miesięcznika następującej treści błogosławieństwo serafickie:

Obfitym owocem przez cały szereg lat już wychodzącego „Dzwonka“ ujęty chętnie udzielam błogosławieństwa serafickiego tak Redakcyi rzeczonego pisemka, jak wszystkim jego Czytelnikom.

Rzym, u św. Antoniego dnia 23 grudnia 1897 r.

M. † P. *Br. Alojzy Lauer*
Minister jeneralny.

Z tem błogosławieństwem Serafickiem przysłał nam O. Jenerał autentyczne oświadczenie, że tercyarze św. O. Franciszka Serafickiego *nie innej trzymać się mają ustawy tylko tej,* którą wydał dzisiaj nam szczęśliwie Kościołem rządzący, Leon Papież XIII r. 1883.

Wiadomo wam bracia tercyarze, że w Dzwonku, a nieraz i w publicznych pismach utrzymywano, że ustawa Mikołaja IV z r. 1289 obowiązuje tercyarzy. Nawet r. 1891 wydrukowano w Krakowie regułę tegoż Papieża obok ustawy Leona XIII z dnia 30 maja 1883. Co więcej w wykła-

dzie reguły tercyarskiej wznawiano przepisy wydane przez Mikołaja IV. Każdy baczny, i zdrową krytyką obdarzony czytelnik mógł spostrzedz, że takie postępowanie wprowadza zamieszanie wśród tercyarzy. Jedni bowiem gorliwsi trzymaliby się ustaw Mikołaja IV, drudzy Leona XIII, a inni znowu częścią ustaw Mikołaja IV, a częścią Leona XIII. Jasna rzecz, że tym sposobem powstałoby trojakiego rodzaju tercyarstwo. Otóż aby tym sprzecznym poglądom zapobiedz, staraliśmy się już dawniej o stanowcze orzeczenie w tym kierunku O. Jenerała całego Zakonu. I nie omyliliśmy się w naszem zdaniu i zapatrywaniu. O. Jenerał bowiem orzekł pod dniem 23 grudnia 1897 r. *że w kierowaniu tercyarzy świeckich należy się trzymać wyłącznie konstytucyi Leona XIII.*

Bracia i Siostry III Serafickiego Zakonu przyjmijcie z wdzięcznością błogosławieństwo naszego O. Jenerała, widomego zastępcy samego O. św. Franciszka. Niech was to błogosławieństwo wesprze w gorliwem przestrzeganiu ustaw reguły Wam przez Leona XIII podanej, do którego to przestrzegania nie przestanie Was nawoływać nasz miesięcznik. Jedna Reguła, jeden Dzwonek, jeden duch seraficki powinien nas wszystkich ogarnąć, do jednej pracy połączyć ku chwale Bożej, dobru Kościoła, zbawieniu nas samych. W jedno-

ści i z połączonemi siłami, wsparci łaską Bożą i błogosławieństwem Serafickiem zdołamy wydać takie owoce, jakich po nas spodziewa się Kościół Boży i Jego najwyższy sternik Leon XIII.

Święto Matki Bożej Oczyszczenia.

Według Zakonu Mojżeszowego [1]) rodzice byli obowiązani ofiarować Bogu w świątyni swoje pierworodne dziecię i okupić je pieniądzmi. Byli też obowiązani ofiarować baranka, jeśli byli bogaci, lub parę synogarlic, jeśli byli ubogimi. Do tego przepisu zastósowała się i Najświętsza Marya Panna. W czterdzieści dni po narodzeniu Jezusa udała się z Betleem do Jerozolimy, do świątyni Salomonowej, aby powyższy przepis wykonać. Jako uboga ofiarowała dwie synogarlice.

Bez wątpienia, najczystsza z dziewic nie podlegała temu prawu, gdyż ono odnosiło się do zwyczajnych matek, wszelako Marya była mu posłuszną, i tem postąpieniem dała wielki przykład posłuszeństwa i pokory. Jak Syn Boży ukrył swój Majestat Boski pod niemowlęcą postać, tak

[1]) III. Księga Mojżesza roz. XII.

Marya, ukryła swe święte i z Ducha św. poczęcie i narodzenie Jezusa spełnieniem tego, czego prawo Mojżeszowe od zwykłych matek wymagało. Inne bogate matki mogły przynosić baranka na całopalenie, gołębia lub synogarlicę za grzech, Marya zdobyć się mogła zaledwie na skromną ofiarę z pary synogarlic. Aleć któż nie zrozumie, że ta skromna ofiara tysiąc razy milszą była Bogu od wszystkich innych matek. Złożyła ją bowiem Najświętsza Matka najniewinniejszem sercem. A serca czystość jest duszą ofiary. Samo Dziecię Boże, ofiarowane Ojcu niebieskiemu na okup całego świata, stanowiło najwyższą i najcenniejszą ofiarę. W chwili ofiarowania Jezusa Chrystusa w świątyni święty starzec, imieniem Symeon, wziąwszy Dzieciątko Jezus na ręce zawołał uniesiony radością: „Teraz puszczasz sługę twego Panie Panie, w pokoju, według słowa Twego. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie Twoje, któreś zgotował przed oblicznością wszystkich narodów. Światłość na objawienie pogan, i chwałę ludu izraelskiego". (Ewangelia św. Łukasza r. II 29—32) Potem zwrócił się ku Maryi i przepowiedział Jej, że duszę Jej przeniknie miecz. Anna, świątobliwa w podeszłym wieku wdowa, sławiła też Dzieciątko Boże.

Kościół Boży obchodząc święto Oczysz-

czenia Matki Bożej, a raczej ofiarowania Dzieciątka Jezus poświęca świece woskowe, zwane gromnicami. Z poświęconemi zapalonemi świecami kapłani wraz ludem zebranym odbywają procesyę. Od poświęcenia tych świec zowie się też to święto Matki Boskiej Gromnicznej. Procesya ta oznacza pochód Maryi z Betleem do Jerozolimy, a świece zapalone przypominają nam Jezusa, światłość narodów. Nie ma po za nauką Jezusa Chrystusa światłości. Nie ma nikogo, od którego moglibyśmy mieć prawdziwą naukę i zbawienie, oprócz Jezusa Chrystusa. On jest, który przyniósł nam i światłość i zbawienie, On jest źródłem szczęścia na ziemi i radości wiekuistej w Niebie. On jest położon na upadek i na powstanie wielu. Kto się trzyma nauki Jezusa, do niej swe życie zastosowuje ten będzie wywyższon. Kto zaś Jego naukę odrzuca ten upadnie na wieki. Jezus przyszedł, jak powiada Symeon, na chwałę ludu izraelskiego, a ponieważ naród izraelski wzgardził swym obiecanym Mesyjaszem, dlatego runęła świątynia Salomonowa, upadło królestwo izraelskie, lud poszedł w rozsypkę. Chrześcijanom ten wypadek historyczny niech służy za naukę i przestrogę. Chrześcijańskie narody weszły w dziedzictwo utracone przez żydów. Chrześcijanie są od 20 wieków narodem

wybranym, Krwią Chrystusa odkupionym. Będą nim zawsze, jeśli nauki Jezusa wiernie i gorliwie trzymać się będą. Obojętność zaś, niedowiarstwo lub odstępstwo od światła nauki Jezusowej sprowadzi klęskę i karę, jaka żydów spotkała. Po części widzimy na własne oczy, co się dzieje z rodzinami, a nawet krajami całemi, które Chrystusowej nauce się sprzeniewierzyli. Nie antysemityzm nas wyzwoli, ale szczere powrócenie do wierności i miłości nauki Chrystusowej. U Niego jest światłość i wywyższenie, szczęście i wesele. Po za Nim i Jego nauką upadek materyalny, moralny. Tulmy się więc do Maryi i przez Jej ręce obok Dzieciątka Jezus, złóżmy ze siebie ofiarę Ojcu Niebieskiemu. Niech umysły nasze oświecą się przy zapalonych gromnicach, niech serca nasze się rozgrzeją ciepłem nauki i cnót, które Jezus Chrystus nam podaje. Cieszmy się ze Symeonem staruszkiem, iż oczyma wiary oglądamy zbawienie, które nam Jezus gotuje w Niebie, jeśli przy Nim i przy Jego łasce wytrwamy we wierze i cnotliwem życiu. Zabobony, niedowiarstwo, przesądy, skażenie obyczajów ostać się nie mogą obok światła nauki Jezusowej. On jest tylko drogą, prawdą i żywotem.

Zakon Braci Mniejszych

prowincyi Matki Boskiej Bolesnej w Galicyi i W. X. Krakowskiem.

Z poprzedzającego miesięcznika Dzwonka wiedzą szanowni nasi czytelnicy, że Konstytucyą Leona XIII z dnia 4 październikа 1897 r. Zakon św. Franciszka Serafickiego został zjednoczony tak, że różnica nazw i przywilejów osobliwych ustała. Stąd w Polsce nie można więcej mówić o Bernardynach lub Reformatach, lecz w ogóle o Zakonie Braci Mniejszych. Ci to Bracia Mniejsi w Polsce mają dwie prowincye: Jedna z nich (dawniej OO. Bernardynów) nosi tytuł Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny, na której czele stoi obecnie najprzewielebniejszy prowincyał O. Łukasz Dankiewicz, druga prowincya (dawniej OO. Reformatów) ma nazwę Matki Bożej Bolesnej, a prowincyałem tej prowincyi jest najprzewielebniejszy O. Wilczyński.

Prowincya ta Matki Bożej Bolesnej powiększyła się o jeden klasztor. Mianowicie we Lwowie, przy ulicy Janowskiej pod l. 58 powstała świątynia pod tytułem Najświętszej Rodziny. Budował ją architekt lwowski p. Kowalczuk. Okna zdobi sześć

pięknych witraży z wizerunkami św. Franciszka Serafickiego, św. Elżbiety, św. Klary, św, Antoniego Padewskiego i św. Piotra z Alkantary. Klasztorek jednopiątrowy zbudowany z wielką prostotą, licującą z ubóstwem zakonnem. Poświęcenie kościoła i klasztoru odbyło się 8 listopada roku ubiegłego, a z tej okazyi znany lwowski literat, a przytem sławny kaznodzieja i katecheta szkół średnich X. prałat Gnatowski miał kazanie. Kaznodzieja będąc tercyarzem wymownie podniósł szczytną myśl serafickiego Zakonu, który mając w sobie siły żywotne umie się wzmacniać wewnątrz i rozszerzać ku chwale Bożej na zewnątrz.

Braciom naszym i nowemu klasztorowi lwowskiemu zasyła Redakcya Dzwonka serdeczne, bratnie i serafickie szczęść Boże.

Przy tej okazyi dodajemy, że praca O. prowincyała Wilczyńskiego objęła też nową placówkę w Wicyniu, również w dyecezyi lwowskiej. Lwowski klasztor i Wicyń to są dwie niezwiędłe palmy, które okalają rządy prowincyalskie O. Wilczyńskiego.

O pijaństwie.

(Ciąg dalszy).

Na wschodzie, w klimacie gorącym używanie ostrych napojów jest wzbronione

przeważnie przepisami religijnemi. Turkom zakazuje używać wina, wódek itd. alkoran, czyli księga napisana przez ich t. z. proroka. Żydzi również trzymają się przepisów wstrzemięźliwości — to samo można powtórzyć o innych narodach wschodnich. U nas w Europie, a zwłaszcza w krajach na północ posuniętych, a więc zimnych, zakradło się nadużycie w tym względzie. Ostre napoje są w zbyt częstem używaniu. Jestto klęską prawie powszechną. Wszędzie piją, jakby na umor. Co stanie nowa kamienica lub dom, tam wyszynk trunków pierwsze zajmuje miejsce. Nieraz na jednej i tej samej ulicy, aczkolwiek nie długiej, kilka spotykamy szynków. I dobrze powodzi się szynkarzom, fabrykom alkoholu, piwowarniom, ale źle i bardzo źle dzieje się rodzinom, i społeczeństwu ludzkiemu grozi ruina. Kościół Boży przez swe prawa i bractwa wstrzemięźliwości, kapłani pracują przeciw opilstwu. I nasz miesięcznik chce w tym względzie przyłożyć rękę do wspólnej, zacnej pracy i usiłowań w celu usunięcia zupełnego lub zmniejszenia złego, jakie płynie z opilstwa. Nasampierw przedstawiamy zgubne skutki wywoływane przez chorobę opilstwa. Używanie ostrych napojów *truje krew, nadweręża członki ciała, gasi rozum, wyniszcza serce, zabija życie moralne, sprowadza nędzę w rodzinie, wyludnia społe-*

czeństwo. Nie potrzebujemy daleko szukać na to dowodów. Każdy z nas był lub jest świadkiem, jak ludzie oddani pijaństwu padają sami ofiarą swojego nałogu. Pijanica nie ma pamięci, myśli jego są dziwaczne, mózg jego pracuje bezwładnie, język i usta odmawiają posłuszeństwa. Pijany człowiek bardziej podobny do zwierzęcia niż do rozumnego stworzenia. Stracił on głowę, ale i stracił sumienie i wolność. Nałóg zabił w nim jedno i drugie. Choć po wyspaniu się wytrzeźwieje zaczyna pić dalej, ponieważ pił wczoraj. Klin klinem chce wybić, a w ten sposób zabija się coraz bardziej. Honor, cześć własnej osoby, godności niema dla niego żadnego znaczenia. Nie uważa na wstyd, na jaki się naraża, ni na szkodę, jaką sam sobie wyrządza, ani na przykrości, które drugim sprawia. Nałóg pijaństwa raz zakorzeniony niezdolnym czyni wszystkie członki człowieka. Ręce i nogi się trzęsą, oczy są zapiekłe, twarz nabrzmiała, gardło ochrypłe. Nareszcie następuje obłąkanie, albo paraliż i człowiek pada na nędzne łoże, skąd go do grobu wynoszą. Samobójstwa tak częste pochodzą też z nałogu pijaństwa. Któż był tyranem zdrowia i życia pijanicy, jego upadłej czci i szacunku? Bez wątpienia tym strasznym tyranem i mordercą jego był nałóg pijaństwa. Pijanica niech też

zwróci i na te okoliczności swoją uwagę. Ciężko zapracowany grosz gdzie się podziewa? co się dzieje z żoną, dziećmi? jak wygląda mieszkanie, jaki ubiór na nim samym, na dzieciach i żonie?

Ptaszę karmi swoje młode, swoją towarzyszkę, znosi dla nich pokarm do gniazda, a człowiek rozumny, sercem obdarzony miałby być gorszym? Czyż nie lepiej grosz zapracowany obrócić na sprzęty domowe, aby schludniej i wygodniej wyglądało mieszkanie? Czyż nie rozumniejszą jest rzeczą samemu się lepiej przyodziać, a dzieciom i żonie nie dać ginąć z głodu i zimna? Cóż to za ojciec rodziny, co to za człowiek, który zaprzepaszcza grosz w szynkowni a potem przyszedłszy do domu śmie gnębić biedną żonę, przerażać wynędzniałe dzieci scenami okropnemi: łamaniem sprzętów, tłuczeniem naczynia, katowaniem żony, znęcaniem się nad dziećmi? Dodajmy do tego przekleństwa, bluźnierstwa, które się ssączą z ust pijanicy, a poznamy z przerażeniem, że pijanica stracił wszystkie przymioty ludzkie. A ileż razy się dzieje, że pijanica staje się mordercą żony lub dzieci. Lecz dajmy na to, że nie zabił nikogo, lecz czyż pijanica nie zabije moralnie swych dzieci? Wychowują się one na plagę społeczeństwa. Tracą czucie, sumienie, a widząc się bez opieki ojca dziczeją

zaczynają kraść, palić, a nareszcie i mordować. Tak więc ojciec pijanica jest moralnym zabójcą swoich dzieci, bo ich nie wychował ani po ludzku, ani po bożemu. W kryminałach sądowe akta wykazują, że pijaństwu oddani ludzie są przyczyną własnego i swoich dzieci doczesnego nieszczęścia i hańby. Zakłady dla obłąkanych również są przerażającym dowodem, że tam dostają się ludzie z pijaństwa, dzieci pijaństwu oddanego ojca również padają ofiarą obłąkania. Pijaństwem krew zatruta nie może zrodzić zdrowych dzieci. Chorobliwe, słabowite przychodzą na świat, zwykle śmierć przedwczesna je do grobu wtrąca, albo gdy dorosną wpadają w obłąkanie. Takie to dziedzictwo smutne pozostawia po sobie ojciec oddany nałogowi pijaństwa. Ojców niewstrzemięźliwych pożałowania godnemi ofiarami są dzieci.

Zwróćmy uwagę i na ten szczegół, że kto chce pracować, mieć stały zarobek musi być trzeźwym. Pijaństwo czyni niezdolnym do pracy, pozbawia miejsca i sposobu do zarobku. Pijanica zwykle źle robi, bo go pamięć lub zręczność opuszcza. Stąd jego nikt do roboty używać nie chce. Narzeka potem na biedę, na brak zajęcia, zamiast narzekać na używanie trunków. Gdyby nie ostre napoje robotnicy i rzemieślnicy byliby zdolniejsi, pracowitsi, sła-

wniejsi, mieliby zawsze zajęcie, mogliby też żądać lepszego wynagrodzenia. Klęską dla nich jest właśnie, że używanie trunków nie wyrobiło z nich zdolnych robotników. Źródłem złego jest nie tyle brak pracy, albo mała płaca, lecz nałóg pijaństwa. Większa nawet płaca na nic by się nie przydała, gdy się nie przetnie nałogu pijaństwa. Zmowy, bezrobocia biorą swój początek w szynkowni. Nie tędy droga do pomyślności materyalnej. Przedewszystkiem pamiętać należy, aby być trzeźwym, aby się dobrze wykształcić w rzemiośle, aby w dostarczaniu roboty nikogo nie zawodzić: ani co do dobroci roboty, ani co do terminu, w jakim robota ma być dostarczona. Gdy to się stanie słuszna nagroda i płaca musi nastąpić. Pracodawca i robotnik będą zadowoleni, szczęście i dobrobyt po obu stronach zakwitnie.

Pijaństwo przynosi też szkodę społeczeństwu i pod innym jeszcze względem. Wspomnieliśmy, że chorobliwość, obłąkanie, przedwczesna śmierć są skutkiem nadużycia ostrych napojów. Żywotność narodu upada też przez brak ochoty do małżeństwa. Mężczyźni oddani trunkom nie chcą się żenić. Ich żoną jest kielich lub butelka. Stąd mnożą się tak zwani kawalerowie, plaga społeczeństwa ludzkiego. Kościół Boży czci i zna celibat dla świętych i

wyższych celów. Duchowieństwo, stan zakonny obojga płci ma swoje wybitne znaczenie w społeczeństwie, ale stan bezżenny mężczyzn na świecie jest plagą, a zwłaszcza jeśli tego stanu są przyczyną i powodem namiętne używanie trunków.

Pragniemy też zwrócić uwagę na wybory. Wszystkie klasy społeczeństwa wybierają posłów do sejmu lub parlamentu. Ważna to czynność dla krajów. Ale jak się do tej akcyi bierzemy? Oto w szynkach przy kieliszku sprzedają wyborcy swoją wolność i głos. Zydzi i ich kahały biorą każdym razem kilka tysięcy w każdej miejscowości. Oni się bogacą w dwójnasób: biorąc pieniądze, zarabiając przy wyszynku, a kraj i Kościół traci ludzi prawych i wpływowych. Z urny bowiem wyborczej wychodzą wrogowie społeczeństwa i Kościoła. Przekupstwo i pijaństwo nie powetowane wyrządza krzywdy krajom i Kościołowi.

Takie to są smutne i opłakane doczesne owoce, które wydają szynki i używanie ostrych napojów. A jeśli teraz weźmiemy na uwagę krzywdę dusz nieśmiertelnych, obrazę Boga i karę wieczną za opilstwo, cóż będziemy sądzić o pijaństwie? Wszystkie doczesne, wszystkie materyalne klęski, jakie wydaje nałóg pijaństwa, są niczem w obliczu szkód, jakie ponosi du-

sza na wieki, w obec obrazy, której doznaje Majestat Boży. Nie na to Bóg nas stworzył na obraz i podobieństwo swoje, abyśmy się poniżali, nie na to Bóg dał nam duszę nieśmiertelną, abyśmy ją na wieki pogrążyli w przepaściach piekła, nie na to Jezus Chrystus się narodził i na krzyżu umarł, abyśmy siebie i drugich wtrącali w przepaść doczesną i wieczną, ale na to jesteśmy stworzeni i odkupieni, abyśmy żyli dla chwały Bożej, dla szczęścia doczesnego i wiecznego nas samych i naszych bliźnich. Na miłość zatem Bożą, na miłość Jezusa Ukrzyżowanego, na godność naszą ludzką zaklinamy wszystkich, aby się strzegli pijaństwa jak zarazy. Matka Boleści Marya Panna niech nas zachowa od krzywdy, jakiejbyśmy mieli sobie lub drugim przez pijaństwo wyrządzać tu i na wieki. Miłość Boża, miłość bliźniego, miłość własnego zdrowia i zbawienia własnej, nieśmiertelnej duszy, niech nas strzeże od zaciągania nałogu pijaństwa. Jeśli zaś kto popadł w tę nieszczęsną chorobę niech wszystkich sił użyje do powstania i ucieka się do świętej pomocy Bożej, której ma w modlitwie, w częstej spowiedzi i przenajdroższej Komunii świętej. Wielka jest słabość ludzka, ale wszechpotężna pomoc Boża. Kto jej ufa i na nią liczy dozna pociechy. Silna nasza wola

wsparta łaską Bożą odniesie tryumf nad nałogiem.

Kończymy nasz artykuł o pijaństwie następującemi przestrogami i pogróżkami Pisma świętego: Odrzućmy uczynki ciemności.... jako we dnie uczciwie chodźmy i nie w biesiadach i pijaństwach, nie w cielesnościach i rozpuście (Św. Pawła do Rzymian) ale się obleczmy w Pana Jezusa Chrystusa, t. z. wykonujmy to, czego żąda Chrystus Pan i Jego święta ewangelia. „Królestwo Boże nie jest pokarm i picie, ale sprawiedliwość i pokój i wesele w Duchu świętym“ (tamże r. XIV). „Proszę was tedy Bracia przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze, ofiarę żywiącą (t. j. przez umartwienie ciał naszych) świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę waszą (tj. nie na zewnątrz tylko, ale i sercem) (tamże r. XII). Nie zapominajmy też o tem, że pijaństwo jest grzechem głównym, to znaczy, że prowadzi do wiele innych grzechów ciężkich, o jakich w ciągu tego artykułu wspomnieliśmy. Kto zaś grzechów się dopuszcza i nie pokutuje, z grzechów nie powstaje, ten pewnie Nieba nie dostąpi. Co do pijaństwa wyraźnie rzekł Paweł św., że pijanicy nie wejdą do Królestwa Niebieskiego.

Czytania duchowne dla tercyarzy[1]).

Znaczenie III Zakonu św. Franciszka w czasach dzisiejszych.

„Dla serca naszego nie może być nic więcej pocieszającego, jak że Trzeci Zakon coraz więcej się rozszerza; Zakon ten pod opieką swego świętego Założyciela uleczy świat od wielkiego złego, którem jest nawiedzony“. Słowa Jego Świątobliwości Leona XIII.

Królestwo niebieskie mówi Zbawiciel, podobne jest do kosztownej perły. Kupiec, który o niej słyszy, idzie, sprzedaje wszystko co ma i kupuje tę perłę“ (Mat. 13. 15). Z taką perłą można porównać Trzeci Zakon, zwany także Zakonem pokuty, który założył św. Franciszek z Assyżu dla dobra i zbawienia dusz. I on jest perłą kosztowną dla której wiele dzieci światowych porzuciło ziemskie rozkosze, by tylko tę perłę posiąść. Ale niestety, nie wszyscy znają jej wartość, a chociaż słyszą często o Trzecim Zakonie, przecież nie wiele ich to

---

[1]) Nieznany autor miał ogłosić te czytania przed kilku laty drukiem. Ponieważ niektórzy Ojcowie zakonni uznali tę pracę za godną druku i rozpowszechnienia wśród tercyarzy, dlatego życzeniom objawionym czynimy niniejszem zadość.

wszystko obchodzi, a jeżeli obchodzi to chyba po to, aby ten Zakon krytykować, nazywać rzeczą wcale niepotrzebną, wygórowaną itp. To zaś wszystko pochodzi najczęściej stąd, że słyszeli o Trzecim Zakonie, ale nie zadali sobie najmniejszego trudu, aby poznać jego istotę zawartą w Regule i jego cel wzniosły i szlachetny. Aby więc jedni zapalili się większą jeszcze miłością dla tego Zakonu, a drudzy by się przekonali, jak niesłuszne mają przeciwko niemu uprzedzenia, należy zastanowić się nad tymi 4 punktami. a) nad świętością Założyciela, b) nad treścią Reguły; c) nad wielką liczbą członków, przedewszystkiem Świętych, którzy wyszli z tego Zakonu; d) nad szczególniejszą miłością i zaufaniem jakiem Kościół św. ten Zakon obdarza.

1) Jeżeli według słów P. Jezusa z owoców poznaje się drzewo, to trzeci Zakon musi być czemś dobrem, będąc owocem dobrego drzewa, którem był nie kto inny, tylko św. Franciszek, ten wierny obraz Jezusa Chrystusa. Pomiędzy wszystkimi Świętymi sługami Bożymi nie ma może żadnego, któryby zewnątrz i wewnątrz był więcej podobnym do Zbawcy świata jak św. Franciszek. Jak bowiem Chrystus Pan zstępując na świat obrał sobie za oblubienicę ubóstwo i kochał ją

przez całe życie ziemskie aż do śmierci krzyżowej, tak podobnie i św. Franciszek, mimo że był synem bogatego kupca, wzgardził wszystkiemi bogactwami, dostatkami, by się stać dla Chrystusa ubogim. Jego zatem majątkiem był Bóg, jak to sam często powtarzał mówiąc: „Bóg mój i wszystko". Prócz ubóstwa ukochał on także cierpienia Chrystusowe, rozmiłował się w nich całą duszą i niczego tak nie pragnął, jakby i pod tem względem stać się podobnym Mistrzowi Bożemu. Chrystus wynagrodził tę jego miłość tem, iż wycisnął na jego ciele te same rany, które sam niegdyś odniósł. Gdy św. Franciszek modlił się razu pewnego na górze Alwernii rozmyślając tajemnice Męki Pańskiej, wpadł w zachwycenie, w którem otrzymał piętna ran i te nosił aż do śmierci swojej. Kochając z całej duszy Pana i Zbawiciela miłował na wzór Jego cały świat, wszystkich bliźnich i nie tylko myślał o ich potrzebach doczesnych, ale przedewszystkiem o ich duszy i o ich zbawieniu. W tym celu założył dwa Zakony: jeden dla mężczyzn w r. 1209, drugi dla niewiast w r. 1212 w których dusze, chcąc się zupełnie poświęcić Bogu, znalazły schronienie. Ale to za mało jeszcze było dla św. Franciszka. Seraficka Jego miłość pragnęła wszystkich dla Boga pozyskać, wszystkim ułatwić zba-

wienie, a widząc to, że niemożebną jest rzeczą, by wszyscy zamknęli się w mury klasztorne, założył Trzeci Zakon dla ludzi na świecie żyjących, który nie miał innego celu, jeno aby ludzie światowi, przestrzegając wiernie przykazań Boga i Kościoła św. żyli w pokucie i tym sposobem mogli sobie zabezpieczyć zbawienie. Powód założenia tego Zakonu był następujący. W r. 1221 obchodził św. Franciszek prowincyę włoską, zwaną Umbryą, nauczając wszędzie słowem i przykładem. Jego nauki o krótkości i znikomości życia, o wzgardzie dóbr ziemskich, o potrzebie pokuty tak zawładnęły sercami słuchaczy, że wielka liczba z nich poczęła żałować, iż musi pozostać na świecie, nie mogąc wstąpić do klasztoru dla więzów familijnych. Wtedy to św. Franciszek z natchnienia Ducha św. litując się nad ich położeniem napisał dla nich wskazówki, jak na świecie mają się zachować, by życie ich było miłem Bogu. Te właśuie wskazówki obejmowała pierwsza reguła tercyarska, składająca się z 20 rozdziałów, które przedłożone Stolicy Ap. zostały przez papieża Mikołaja IV potwierdzone i w osobnej bulli zalecone wszystkim chrześcijanom. Od tej chwili ludzie wszelkiego wieku, stanu i godności, nie wyłączając cesarzów i papieży, garnęli się ochoczo do Trzeciego Zakonu, który

stał się prawdziwą ozdobą Kościoła i źródłem, z którego wielu czerpało niezliczone łaski i zbawienie. II. Jeżeli już ze świętości Założyciela sądzić możemy o zacności Trzeciego Zakonu, to jeszcze lepiej to poznamy, gdy się zastanowimy nad Regułą tegoż Zakonu, która opiera się przedewszystkiem na Ewangelii i nie jest niczem innem, tylko krótkiem zebraniem tego, czego Chrystus Pan nauczał. Pierwszem, czego św. Franciszek domaga się w swej Regule jest wiara i żywe, czynne wyznawanie tejże. Bez wiary bowiem, nie podobna podobać się Bogu". Tercyarze mają nadto unikać wszelkiego zbytku i nieprzystojności w strojach, a ubiór ich powinien być pojedynczy i skromny, bo św. Piotr pisze: „ozdoba nasza niech nie będzie w zwierzchownem trefieniu włosów i obłożeniu się złotem, albo strojeniu w ubiorze szat". (I—III, 3). Przepisuje dalej reguła, by się zbyt nie udzielać światu i nie wystawiać się na niebezpieczeństwa upadku, ale ile możności unnikać go i więcej obcować z Bogiem, niż z ludźmi. Tercyarz, wedle swej reguły, powinien być także pokornym, cierpliwym i kochać się w zaparciu samego siebie — „gdyż kto chce iść za mną — powiedział Zbawiciel — niech weźmie krzyż swój i naśladuje mnie". Reguła tercyarska

zachęca do pokuty, a to znowu na mocy owych słów Ewangelii. „Czyńcie godne owoce pokuty". (Łuk. 3, 2). „Jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy poginiecie" (Łuk. 13, 52). Nakazanem jest w regule tercyarskiej, aby bracia i siostry nie gniewali się między sobą, ani z innymi. To samo przepisuje i Ewangelia, która przytacza te słowa samego Jezusa Chrystusa: „Miłujcie się nawzajem, jakom ja was umiłował". Słowem, nie ma w Regule tercyarskiej ani jednego przepisu, któryby się nie opierał na piśmie św. i Ewangelii. Z tego przeto powodu nie godzi się gardzić tą regułą lub ją wyśmiewać, ponieważ jest to znieważaniem i wyszydzaniem samej Ewangelii, a kto tak czyni, ten — jak powiada papież Mikołaj IV w bulli potwierdzającej III Zakon — ściąga na siebie gniew wszechmocnego Boga i św. Apost. Jego Piotra i Pawła".

Z tej przyczyny, iż Reguła ta jest treścią Ewangelii, Kościół św. zawsze cenił wysoko, potwierdził i zalecił wiernym, jako skuteczny środek do pokuty i nawrócénia się do Boga. Sami Papieże zapisywali się na członków III Zakonu, a obecny chwalebnie i miłościwie nam panujący O. św. Leon XIII jest również tercyarzem i wielkim miłośnikiem III Zakonu. Widząc w nim skuteczny środek do umoralnienia

dzisiejszego zepsutego świata, podniósł swój głos jeszcze w r. 1882 d. 17 września i polecił ten Zakon pobożności wiernych. W następnym zaś roku 1883 dnia 30 maja odezwał się znowu Ojciec św. z pochwałami dla tego Zakonu, a chcąc przytem ułatwić przystęp doń wszystkim chrześcijanom-katolikom, złagodził tegóż Regułę, uczynił ją stósowniejszą i odpowiedniejszą potrzebom czasów dzisiejszych i wypełnienie jej ułatwił tak, że dziś nikt już nie może powiedzieć, że Reguła ta trudną jest do wykonania. III. Podziwu godnem jest rozszerzanie się III Zakonu, szczególnie w pierwszych chwilach jego zjawienia się w Kościele Bożym. Nie było stanu, płci, wieku, któryby się nie cisnął do tercyarstwa. Książęta i monarchowie, rycerze i obywatele, wieśniacy i sztukmistrze, wszyscy garnęli się ochoczo do Trzeciego Zakonu, widząc w nim łatwą drogę do swego uświątobliwienia. Cesarz Fryderyk II, wróg Kościoła i ciemięzca papieży, napisał koło r. 1250, że trudno znaleść kobietę lub mężczyznę, któryby nie był tercyarzem. Dość wspomnieć, że w Madrycie, dzisiejszej stolicy Hiszpanii, znajdowało się 25000 tercyarzy, między którymi było przeszło 80 grandów t. j. hrabiów hiszpańskich. Z Europy przeszło tercyarstwo do Azyi i

aż do Japonii, gdzie w r. 1597, 17 tercyarzy poniosło śmierć męczeńską za wiarę. Sławny Krzysztof Kolumb, który sam był tercyarzem, otworzył temu Zakonowi wrota do odkrytego przez siebie świata, a w r. 1686 liczono w Ameryce 80.000 członków Trzeciego Zakonu. Jak już wyżej nadmieniono, należało doń wielu Papieży, a nie brakło głów ukoronowanych. Drzewo to wydało wnet wspaniałe owoce, przeszło bowiem 80 Świętych i 150 Błogosławionych wydał Zakon Trzeci, nie mówiąc już o tysiącach dusz świątobliwych, które w tym Zakonie ułatwiły sobie zbawienie wieczne.

IV. Chociażby nawet, Trzeci Zakon nie liczył tylu członków, jak to dawniej było, to i tak Zakon ten zasługuje na szacunek i miłość, gdyż Kościół katolicki przywiązuje doń szczególniejszą wagę, ma dlań szczególniejszą miłość i widzi w nim jeden z najlepszych środków dn sprowadzenia dzisiejszego świata z drogi niewiary i zepsucia powszechnego na drogę cnoty. Jego Świątobliwość Ojciec nasz Leon XIII wyraźnie powiedział w swej encyklice z d. 20 kwietnia 1883, skierowanej przeciwko tajnym sektom, że nic tak obecnie nie potrafi ludzi skłonić do naśladowania Jezusa Chrystusa, do miłości Kościoła i wykonywania cnót chrześcijańskich, jak Trzeci Za-

kon św. Franciszka. Chcesz więc kochany Bracie łatwiej zbawić swą duszę, chcesz być posłusznem dziecięciem Kościoła, to nie omieszkaj jak najwcześniej zapisać się do Trzeciego Zakonu, a jeżeli już jesteś członkiem, staraj się wiernie spełniać jego przepisy, a tak i sam się uświątobliwisz i przyczynisz się do odnowienia oblicza ziemi, dziś tak zeszpeconej wszelkiego rodzaju zepsuciem. C. d. n.

Odpusty w lutym i z początkiem marca do pozyskania.

Tercyarze obojga płci mogą w lutym pozyskać następujące odpusty:

Dnia 2 lutego absolucya jeneralna z odpust. zupeł. (Przywilej pap. z r. 1896 na pięć lat).

Dnia 5 lutego odpust zupełny z powodu święta męczenników japońskich Św. Piotra-Baptysty i jego 22 towarzyszy. (Przywilej pap. z r. 1896 j. w.)

Dnia 6, 13 i 20 lutego czyli w niedzielę Starozapustną, Mięsopustną i Zapustną odpust 30 lat i 1200 dni.

Dnia 22 lutego odpust zupełny z powodu święta Małgorzaty z Kortony. (Przywilej pap. z r. 1896).

Dnia 23 lutego w środę popielcową odpust stacyi rzymskiej 15 lat i 15 kwadragen. (Reguła, roz. I. n. 10).

W I Niedzielę postu 27 lutego odpust stacyi rzymskiej odpust 10 lat i 400 dni (Reguła roz. I. n. 10. Collectio Indulgentiarum str. 430.

W dniu Kongregacyi tercyarskiej odpust zupełny. (Reguła, rozdz. I. n. 3 o odpustach).

Raz w miesiąc w dniu dowolnie obranym. (Reguła, roz. I. n. 5 o odpustach).

Za każde odmówienie 6 Ojcze nasz 6 Zdrowaś i 6 Chwała Ojcu odpusty stacyi rzymskich, Jerozolimy, Kompostelli, Porcyunkuli odpust zupełny. (Patrz Dzwonek ze stycznia 1898 str. 21).

Odpust zupełny za każdorazowe odmówienie koronki franciszkańskiej. (Patrz Dzwonek z grudnia 1897 r.).

Raz w miesiąc odpust zupełny dla tych, którzy codzień przez pół lub ćwierć godziny rozmyślanie odprawiają.

Za każde odprawienie stacyi Drogi Krzyżowej odpusty te same, jakie zyskują Jerozolimczycy lub pielgrzymi w Jerozolimie obchodząc Drogę Krzyżową. (Collectio Indulg. str. 543 itd.).

W każdy dzień po Niedzieli I postu można dostąpić odpustu stacyi rzymskiej

10 lat i 400 dni t. j. 28 lutego, 1 marca itd. (Coll. Indulg. str. 430).

W marcu dnia 5 odpust zupełny z powodu święta Jana Józefa.

Dnia 6 marca odpust zupełny z powodu święta Kolety P.

O innych odpustach cząstkowych mogących być przez tercyarzy pozyskanych w lutym patrz regułę roz. II o odp. cząstk. n. 2.

Korespondencye.

Z Osieka pisze Mikołaj Studziński, iż tam jest 28 tercyarzy; 10 mężczyzn a 18 niewiast. Starszym bratem jest wyż wspomniany Mikołaj Studziński, a starszą siostrą Florentyna Trefankowska, skarbnikiem Andrzej Antoniewicz.

W Mieszkowskiej parafii zaprowadził kanonicznie tercyarstwo ks. Karol Seichter.

Ze Starejwsi pod Raciborzem. Prosimy wszystkich tercyarzy, aby dobrze czytywali Dzwonek III Zakonu i przejęli się duchem serafickim, duchem pokutujących chrześcijan katolików. Jeden Bóg,

jedna wiara, jeden Kościół, jeden seraficki Trzeci Zakon. Miłość Chrystusowa i związka pokoju niech nas wszystkich łączy do wspólnej pracy ku chwale Bożej, miłości braterskiej i zbudowaniu bliźnich, a Wam Bracia i Siostry ku większej zasłudze.

Przezacnemu duchowieństwu parafialnemu za szczere zajęcie się III Zakonem Redakcya Dzwonka przesyła serdeczne dzięki.

Z Goruszek (Görchen) w Poznańskiem donosi nam Jadwiga Wawrzyniak, iż tamtejsi tercyarze z radością odbierają a z przyjemnością i zbudowaniem czytają Dzwonek III Zakonu.

Z Radoczy ks. Żyła, proboszcz i dyrektor III Zakonu nadesłał Redakcyi następującej treści sprawozdanie: Dnia 3 grudnia 1897 obleczone zostały w odznaki III Zakonu Serafickiego Marya Teresa Figurowa parafii Wadowickiej, a dnia 12 grudnia Kunegunda Antonina Maśna z Żywca i Wiktorya Klara Piwowarczyk z Kleczy, w Wadowicach zamieszkała.

Z Chorzelowa piszą nam, iż Kores-

pondencya umieszczona w Dzwonku z grudnia nie była dokładną i dlatego proszą o następujące sprostowanie: Duchowieństwo tamtejsze nie jest obojętnem dla tercyarzy, owszem stara się radami, naukami, słuchaniem spowiedzi zaspokoić potrzeby duchowne tercyarzy. Jeden z tamtejszych kapłanów w krótkim czasie zamierza zaciągnąć się w szeregi III Serafickiego Zakonu. Przesadzoną też podano liczbę tercyarzy Chorzelowskich, albowiem nie 265, lecz nieco więcej nad 40 osób stanowią kongregacyę tercyarską.

Z Biskupic na Górnym Szląsku: Józef Philipczyk tercyarz pisze nam, iż tercyarstwo założone r. 1887 liczy obecnie 52 braci a 60 sióstr. Pierwszym dyrektorem był ś. p. ksiądz proboszcz Ignacy Spendel, a przełożonym tercyarzy ś. p. Franciszek Rusin. Obecnie kieruje tercyarstwem ksiądz proboszcz Berzik, któremu wszyscy tamtejsi tercyarze wyrażają swoją miłość i wdzięczność.

Nekrologia.

Tomasz Studziński tercyarz umarł w Tukarowie.

X. Ludwik Ziętkiewicz, dyrektor III Zakonu w Łabiszynie zmarł 21 października 1897 r.

Julia Pisarczuk, tercyarka oddała Bogu ducha w grudniu 1897 r.

Ignacy Ludwik Glezer z Turza, 30 lat był tercyarzem i pracowitym, pobożnym chrześcijaninem katolikiem. Umarł 20 października 1896 r. Ponieważ za póżno dano nam znać o śmierci Ignacego Ludwika Glezera, dlatego tem goręcej i częściej pomódlmy się za spokój jego duszy.

Dnia 26 grudnia w Srodzie pogrzebano siostrę III Zakonu ..... Zbierską. Była wdową i od 6 lat przykładną tercyarką. W 14 tygodniowej chorobie często przyjmowała św. Sakramenta i cierpliwie swój ból znosiła.

Na intencye wyż przytoczonych zmarłych Braci i Siostry Julii oraz ś. p. X. Ludwika zmówmy nabożnie trzy Zdrowaś Marya i trzy razy: Wieczne odpoczywanie.

Uwaga: Redaktorem Dzwonka III Zakonu od kilku miesięcy jest O. Norbert Golichowski.

Niniejszy numer „Dzwonka“ III. Zakonu nie zawiera nic przeciwnego wierze św. i dobrym obyczajom, sądzę że może być ogłoszony drukiem.
D. 19 stycznia 1898.

X. Wojc. Siedlecki,
Cenzor ksiąg treści religijnej.

Nrus 480.

IMPRIMATUR.

Cracoviae, die 20 Januarii 1898.

† Joannes.

Kraków. — Drukiem W. L. Anczyca i Spółki.
Nakładem Klasztoru Braci Mniejszych (przedtem OO. Bernardynów) w Krakowie, na Stradomiu.

Prośby do Boga na miesiąc luty.

W imię Ojca † i Syna † i Ducha św. Amen.

Wszechmogący, Wieczny Boże! Przed Tronem Twego Miłosierdzia ze skruchą schyleni, prosimy Cię my dziatki III Zak. o te wszystkie łaski, o jakie różni tercyarze do Ciebie modły zanoszą. Racz nas wysłuchać, o dobry Jezu, przez przyczynę i dla zasług Niepokalanej Matki Twojej, błogosławionego Ojca naszego św. Franciszka i wszystkich Świętych Twoich, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu etc.

1. **W.** *Bł. Andrzeja z Komitibus.*
2. **S.** *Oczyszczenie N. M. P.* Abs. jen.
3. **C.** *Bł. Odoryka.*
4. **P.** *S. Józefa z Leonissy.*
5. **S.** *SS. MM. Piotra Baptysty i towarzyszy.* Odp. zupełny.
6. **Niedziela Starozapustna.** *Ś. Agaty, Doroty.* Odp. stacyi rzymskiej 30 lat i 1200 dni.
7. **P.** *Bł. Antoniego ze Stronkonjum.* Rocznica śmierci Piusa P. IX.
8. **W.** *Pamiątka modlitwy P. Jezusa w Ogrojcu.*
9. **S.** *Bł. Idziego od św. Józefa.*
10. **C.** *S. Scholastyki.*
11. **P.** *Joanny Walezyi.*
12. **S.** *S. Piotra Nolaski.*
13. **Niedziela Mięsopustna.** *Bł. Wirydyany.* Odp. jak 6 lutego.
14. **P.** *S. Andrzeja Korsyn. Św. Walentego.*
15. **W.** *Pamiątka Męki P. Przeniesienie Ciała św. Antoniego z Padwy.*
16. **S.** *Bł. Filipiny Mareryi.*
17. **C.** *S. Hilarego.*
18. **P.** *S. Marcelego.* Żałobne nabożeństwo za Braci i Siostry Zakonu S. O. Fr.
19. **S.** *Konrada.*

20. **Niedziela Zapustna.** Odpust jak 6 lutego.
21. **P.** *S. Anieli Mericyi.*
22. **W.** *S. Małgorzaty z Kortony.* Odp. zup.
23. *Środa Popielcowa.* Odpust 15 lat i 600 dni.
24. **C.** *S. Macieja Ap.*
25. **P.** *Pamiątka Cierniowej Korony P. N. J. Chr.*
26. **S.** *Ignacego BM.*
27. **Niedziela I postu czyli Wstępna.** Odpust 10 lat i 400 dni.
28. **P.** *Bł. Tomasza z Kory.* Odp. 10 lat i 400 dni.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: O. Norbert Golichowski.